

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

13 XII 1992

Nr 45 (1577) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

POTRZEBA DUCHOWEJ ODNOWY

W dniach 10-11 listopada br. w Montmorency i Paryżu odbywały się uroczystości związane z przeniesieniem do Polski doczesnych szczątków gen. Sosnkowskiego. Obecny na uroczystościach ks. bp Szczepan Wesóły z Rzymu, w Dzień Niepodległości w kościele polskim przy rue St Honore, wygłosił poniżej drukowaną homilię.

Spotykamy się w kościele, przy ołtarzu, aby podziękować Bogu za odzyskanie niepodległości. Po przeszło wiekowej niewoli w listopadzie 1918 roku naród nasz odzyskał wolność i suwerenność państwową. Za to dziś pragniemy Bogu podziękować. Za tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości i za tych, którzy w różnych walkach polegli, a właściwie oddali życie, aby Polska była wolna.

Tak się składa, że dzisiaj tu, w kościele, znajdują się prochy jednego z tych, którzy całe swoje życie poświęcili Polsce, który był zaangażowany bezpośrednio w działalność odzyskania niepodległości. Przed nami jest urna z prochami Generała Kazimierza Sosnkowskiego. Wczoraj w czasie Mszy św. w Montmorency wspominaliśmy postać Generała Sosnkowskiego, jego działalność w Legionach, jego prace nad tworzeniem odrodzonego Wojska Polskiego i jego życie oddane całkowicie Polsce. Dziś urna z prochami spoczywa tu w kościele, w drodze na swój stały spoczynek w kryptach Archikatedry w Warszawie.

Wspominając odzyskanie niepodległości nasuwa się jednak pytanie, jak to się stało, że jeszcze w siedemnastym wieku, Polska, która była największym terytorialnie państwem w Europie, w osiemnastym wieku w ogóle znikła z mapy Europy.

Zastanawiając się nad tym, zasadniczą odpowiedzią jest chyba ta, że co było największą chlubą Polski, to stało się przyczyną jej klęski. A co było największą chlubą? Było nią umiłowanie wolności i tolerancja. Polska była wielkim państwem powstałym z połączenia wielu narodów. Była Rzeczypospolitą narodów. Była silnym państwem, gdy szanowała wielość narodów i wielość wyznań. Tolerancja i

wolność były podstawą, że państwo mogło istnieć i rozwijać się. Wolność jednak łatwo może się przerodzić w swawolę, która jest zaprzeczeniem wolności, gdyż widzi jedynie swoje dobro, jest przerostem, prywatą, partykularyzmem. Swawola widziała wszystko pod kątem zagrożenia swojej prywaty, dążyła do zachowania nieuszczupionych przywilejów, nie umiała dostrzec istniejących nierówności społecznych. Wówczas gdy kraje ościenne zbroiły się i stawały mocarstwami, zasadniczym problemem naszej warstwy posiadającej było pilnowanie, aby nieuszczupiono dóbr i przywilejów. Zapomniano, że gdy zabraknie dobra wspólnego jakim jest państwo suwerenne, bardzo łatwo można również utracić dobra partykularne i osobiste. Mamy doświadczenie ostatniej chociażby wojny, że gdy zabrakło wspólnego dobra jakim było państwo, bardzo wielu utraciło wszystkie swoje prywatne dobra i własności.

Odrodzenie jakim była w narodzie Konstytucja 3 maja przyszło za późno, aby wstrząsnąć sumieniami wszystkich i doprowadzić do moralnego odrodzenia narodu. Polska utraciła swój suwerenny byt.

Odzyskanie niepodległości było wynikiem wielu czynników. Było ono niewątpliwie związane ze zmianami politycznymi dokonującymi się w ówczesnej Europie targanej wojną. Było związane z wysiłkiem czynu zbrojnego, który personifikował Marszałek Piłsudski. Było związane z działalnością i wysiłkiem dyplomatycznym, którą to działalność uosabiał Roman Dmowski. Było bardzo wiele innych postaci i wysiłków całego narodu, które zostały ukoronowane odzyskaniem niepodległości.

Trzeba jednak uświadomić sobie i to, że jeśli upadek suwerenności był wynikiem moralnego i duchowego upadku, odzyskanie niepodległości poprzedziło odrodzenie moralne i duchowe narodu. Na bazie bowiem odrodzenia moralnego, może rozwijać się świadomość narodowa, a dzięki oparciu się na świadomości narodowej może istnieć skuteczna działalność polityczna i czyn zbrojny. W pierwszym okresie rozbiorów, były zrywy zbrojne. Podtrzymywały i wyrażały wolę narodu do odzyskania niepodległości. Potrzeba było jednak moralnej

dokończenie na str. 4 i 5

□ Komisja Sejmowa przyjęła projekt ustawy o chronieniu prawnej dziecka poczętego. Tymczasem w koalicji rządowej dała się zauważyć różnica zdań na temat głosowania wspomnianej ustawy. Unia Demokratyczna wysuwa na plan pierwszy głosowanie nad budżetem. ZChN zauważa, że ustawa o ochronie prawnej dziecka poczętego jest już od dłuższego czasu przekładana na plan dalszy.

□ Projekt rządowej ustawy budżetowej na rok 1993 przewiduje zwiększenie dochodów przez podwyższenie podatków i usprawnienie ich ściągania.

□ Premier H. Suchocka złożyła oficjalną wizytę w Danii. Kopenhaga ma nam pomóc w prywatyzacji PGR-ów.

□ Z Niemiec do USA deportowano 5 Polaków zamieszanych w aferę sprzedaży broni dla Iraku. Byli oni reprezentantami radomskiego "Łucznika".

□ ZChN domaga się opodatkowania rent z Niemiec dla mieszkających w Polsce b. żołnierzy Wehrmachtu.

□ Rozpoczęła nadawanie już 43 niezależna stacja radiowa - Radio Toruń. Podobnie, jak pozostałe rozgłośnie, ze względu na brak odpowiedniej ustawy radio to, sponsorowane m.in. przez Urząd Wojewódzki, jest rozgłośnia piracką.

□ Kolejny kraj bez wiz dla Polaków. Tym razem trzymiesięczny pobyt bezwizowy możemy uzyskać w Irlandii.

□ Minister Jan Maria Rokita nie wpuścił do Urzędu Rady Ministrów kontrolerów NIK. Prezes Izby Kontroli, Lech Kaczyński, oskarżył Rokitę o łamanie prawa.

□ W ostatnich 10 latach emigrowało z kraju 25% naukowców. Rada szkolnictwa wyższego, pragnąc zachęcić uczonych do powrotu, ma zamiar utworzyć specjalne fundusze.

□ Ostatnie dni kuluarowych dyskusji posłów zajmuje książka Marzeny Domaros vel Anastazji Potockiej, która udając dziennikarkę "Le Figaro" nawiązała intymne kontakty z niektórymi posłami, a następnie opublikowała na ten temat książkę.

PRASA, DROGI SOLIDARNOŚCI

W dniach 19-27 września br. w Brazylii, w Campos do Jordao, odbywał się kolejny Światowy Kongres Międzynarodowej Katolickiej Unii Prasy (UCIP). Obradowali na nim przedstawiciele katolickiej prasy z całego świata. Otwarcia Kongresu dokonał Roger kard. Etchegaray. Z obszernej wypowiedzi na temat zadań prasy drukujemy poniżej - za "l'Osservatore Romano" - najważniejsze fragmenty.

(...) Drodzy przyjaciele (...), jak pomóc wam dostrzec prawdziwie, daleko i wysoko? Wiem, że nie ma informacji obiektywnej, jeśli rozumie się przez to informację podaną w stanie chemicznie czystym. (...) Czyż obiektywność nie polega dla was na tym, by być bardziej odkrywcą niż producentem? Czy aby dostrzec prawdziwie, zadajecie sobie trud i poświęcacie czas na to, by wydobyć tysiące oblicz jednego wydarzenia? Jest to zadanie o tyle trudne, że nie pracujecie przecież na wolnym powietrzu, ani w ciepłych inspektach, tylko w kadrze gazety, domu wydawniczego, który ma swoje ustalone miejsce na szachownicy społecznej czy politycznej wraz z wartościami i interesami, których broni oraz z określonymi odbiorcami, którym musi schlebiać, a przynajmniej faworyzować.

Jak zachowujecie niezależność w zaciśniętej sieci konkurencji, wpływów, gdzie zadajecie sobie pytania, gdzie naga prawda ma trudności z ujściem światła dziennego? Jak zachowujecie trzeźwość patrzenia pokonując szczyble kariery zawodowej kiedy to zawiązują się przyjaźnie o charakterze społecznym, politycznym, kulturalnym, mogące stwarzać podświadome zależności czy nawet zafałszować spojrzenie i opinie?

Co zrobić, by wydarzenie nie było dowodem rzeczowym na usługach jakiegoś systemu myślenia ale czynnikiem pozwalającym na szersze i silne komunikowanie się różnych ludzi? (...)

Banalne jest stwierdzenie, że współczesna informacja ma wymiar planetarny, ale czy daje jednoczącą wizję ludzkości, w epoce kiedy wyrastają nacjonalizmy i zderzają ze sobą fenomeny nietolerancji? (...) Czy korzystacie w dostateczny sposób z możliwości pedagogicznych, jakie daje przede wszystkim prasa, aby zaopatrzyć wiadomości w refleksję i przedłużyć strukturalne za-

angażowania się, wychodzące poza efemeryczne akcje humanitarne?

W dzisiejszych czasach media pozwalają każdemu na spotkanie z bliźnim nie tylko na codziennej ścieżce, tej która wiedzie z Jerycha do Jerozolimy, ale także na najbardziej stromych drogach świata. Ale czy jesteście pewni, że utorowaliście te drogi aż do końca? Czyż nie ma gdzieś na jakiejś skarpie, z dala od kolumn waszych gazet, ubogich, którzy zmieniając wyraz twarzy maskują ubóstwo jeszcze bardziej okrutne niż wczoraj? Czy poruszający się po mapie świata projektor mediów, nie zapomina o wielu niedolach, zapomnianych wojnach, utraconej solidarności?

Za pomocą stawianych przez was pytań i przeprowadzanych ankiet nie wahajcie się przebijać bezustannie przez koła zbiorowej krótkowzroczności, by tym samym pomóc patrzeć tak daleko, gdzie jest człowiek. Kiedy jeżdżę z kontynentu na kontynent, uderza mnie prowincjonalizm niektórych gazet, które pomniejszają informację do rozmiarów dzwonnicy swojej wsi. Każdy ma swoje okno na świat! Ale to może być też "judasz", który broni nas przed ideami innych ludzi. (...)

Trzeba pomagać spoglądać z góry, aby widzieć daleko, ale także pomagać spoglądać ku górze, w stronę Tego, który jest Najwyższy. (...) Znajdziecie spojrzenie, słowo (...), które pomoże najbardziej rozproszonemu człowiekowi otworzyć się na stawianie pytań, zachwyty, na ciszę, na to co święte. Informacja nie jest targowiskiem, gdzie wydarzenia przekazuje się krzykiem. Tylko poprzez głębię waszych pytań możecie dosięgnąć i wprawić w drżenie religijną strunę, ukrytą w każdym człowieku. (...)

Niech ten Kongres pomoże wam świadczyć każdego dnia, za pomocą waszej wiary, o tym że miłość jest możliwa, miłość bez której solidarność nie może trwać, ani nawet istnieć.

Roger kard. ETCHEGARAY



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA ADWENTU, ROK A

EWANGELIA

Mt 11, 2-11

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 35, 1-6a. 10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty i lilie polne, niech się rozraduje także skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: "Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odплата; On sam przychodzi, aby was zbawić". Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesóło krzyknie. I odkupieni przez Pana powrócą. Przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach. Osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 5, 7-10

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła.

Trwajcie cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie. Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd. Oto sędzia stoi przed drzwiami. Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie.



Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* Jezus im odpowiedział: *Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi.* Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: *Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.*

Pan przywraca jasność widzenia

Człowiek jest istotą, która poznaje, myśli i kocha. Tym należy tłumaczyć fakt istnienia nauki i postępu. Życie ludzkie i jego symptomy są znakami, od których rozpoczyna się proces myślenia, by dojść do prawd ostatecznych.

Jeśli ludzkie poznanie jest prawdziwe, to dlaczego dzisiaj człowiek jak gdyby się gubił, by określić i nazwać sens swego istnienia? Czyżby była możliwa inna niż dotąd odpowiedź na pytanie czy człowiek jest sam dla siebie celem, czy też cel ten istnieje poza nim, chociaż początek drogi znajduje się w samym człowieku? Dlaczego pojawia się alternatywa: Bóg albo człowiek i pokusa życia jakby Boga nie było?

Dzisiaj człowiek zwolnił się od wysiłku właściwego widzenia świata i człowieka. Przyjął obraz narzucony mu przez innych za pomocą prasy, radia czy telewizji. Sam zaś ograniczył się do spostrzegania, zauważania, czy uświadamiania sobie istnienia faktów, pomijając refleksję. Boimy się ciszy i bycia sam na sam ze sobą, gdyż wtedy pojawiają się pytania głębsze niż tylko o fakt istnienia. Są to pytania o znaczenie i celowość świata, człowieka, jego istnienia i pracy.

Refleksyjne poznanie siebie pozwala odkryć i zrozumieć to, o czym mówił Kierkegaard: *Człowiek zawsze się czuje czymś więcej niż tym, co osiągnął, więc cokolwiek by osiągnął w niczym nie może znaleźć ukojenia, zadowolenia, szczęścia.* Istnieje więc możliwość odrzucenia prawdziwego widzenia świata i samego siebie za cenę wątpliwego ukojenia, pustego

zadowolenia, czy pozornego szczęścia, ale wtedy obszarem naszego istnienia będzie zakłamanie i fałsz. Można też świadomie zgodzić się na twórczy niepokój i cierpliwy wysiłek drogi ku Prawdzie i Nadziei szczęścia, by stały się rzeczywistością słowa Izajasza: *Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą.* Świat bowiem i jego istnienie oraz człowiek w nim żyjący, to dialog stworzenia ze Stwórcą.

W każdym czasie człowiek staje przed konkretnością świata, by znaleźć odpowiedź na pytanie o świat i o siebie samego. I w nim, jak mówi Martin Buber, *wciąż w rzeczywisty sposób rozstrzyga się, czy dotrzyma kroku słowom Boga, dochodzącym do głosu w rzeczach i zdarzeniach, czy też od nich się uchyli.* **Spojrzenie stworzenia skierowane ku drugiemu stworzeniu może zaś wystarczyć niekiedy za odpowiedź.**

Ci, którzy odrzucą powierzchowność i łatwiznę poznawczą zobaczą *chwałę Pana i wspaniałość naszego Boga*, gdyż *przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą.* Ich głębokie i refleksyjne poznanie przerodzi się w doznanie obecności Boga w ich istnieniu zakorzenionym w świecie, bowiem *Pan przywraca wzrok ociemniałym.* Dla tych zaś, którzy pozostaną z własnego wyboru na poziomie rejestracji samych faktów i powierzchownego poznania bez głębszej refleksji, pozostaje tragizm retorycznego pytania: *Coście wyszli oglądać na pustyni?* Dla nich pustynią jest świat i człowiek, gdzie nie ma nic nowego, nic co nie mogłoby zachwycić, nic co byłoby śladem Boga.

ks. Wiesław GRONOWICZ

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Genewie zakończyło się trzydniowe spotkanie Komitetu Kierowniczego Międzynarodowej Komisji Katolickiej ds. Migracji, podczas którego podsumowano działalność Komisji w ostatnim półroczu i omówiono najważniejsze plany na najbliższe trzy lata. Komisja zajmuje się sprawami uchodźców, pomaga w ich ewakuacji z terenów zagrożenia. Oprócz już istniejących punktów zapalnych, m. in. w Etiopii, Mozambiku, Afganistanie, wywołujących przymusową emigrację mieszkańców tych państw, ciągle powstają nowe. W Europie masową emigrację powodują konflikty w dawnej Jugosławii oraz demobilizacja byłej Armii Radzieckiej. Ostatnio Międzynarodowa Komisja Katolicka ds. Migracji otrzymała zgodę rządu Socjalistycznej Republiki Wietnamu na otwarcie swojego biura w tym kraju. Podobne przedstawicielstwo powstanie niebawem w Moskwie. Działalność Komisji uzależniona jest od funduszy kościelnych i rządowych poszczególnych państw zainteresowanych sprawami uchodźców. W skład dziewięcioosobowego Komitetu Kierowniczego wchodzi również reprezentant Polski - bp Ryszard Karpiński z Lublina.

■ W tydzień po antyrasistowskich demonstracjach w Berlinie podobne zorganizowano w Bonn. Ich inicjatorami byli Młodzi Socjaliści, pacyfiści, związki zawodowe, organizacje ekologiczne i Amnesty International. Większość uczestników stutysięcznej demonstracji nosiła plakietki z napisem *Willy Brandt też prosił o azyl*, protestując w ten sposób przeciwko rasizmowi, nazizmowi i planowanym zmianom w konstytucji ograniczającym prawo do azylu. Demonstranci zarzucali rządowi Helmuta Kohla bezradność wobec coraz częstszych ataków na cudzoziemców i odradzających się ruchów skrajnie prawicowych. Podobne zarzuty wysuwano wobec SPD, która na nadzwyczajnym kongresie w Bonn dyskutowała o ograniczeniu prawa do azylu. *Prawo to zostało uchwalone, kiedy w Niemczech panowała bieda. Fakt, że teraz mamy dobrobyt, nie znaczy, że możemy rezygnować z przestrzegania najbardziej podstawowych praw* - powiedział Volkmar Deile z organizacji Amnesty International. Przedstawiciel niemieckich Cyganów, protestujących

dokończenie ze str. 1

odnowy, zwłaszcza w najtrudniejszym okresie po powstaniu styczniowym, aby świadomość narodowa mogła dotrzeć pod strzechy. To dokonuje się właśnie w okresie po powstaniu styczniowym.

Druga połowa XIX wieku to okres, w którym powstają prawie wszystkie polskie żeńskie zgromadzenia zakonne. Jest to okres, w którym żyli właściwie prawie wszyscy polscy błogosławieni i święci, i w którym żyła większość naszych kandydatów na ołtarze. Dzieje się zaś to, kiedy z jednej strony carat stara się zwalczać i ograniczać działalność Kościoła przez kasację zakonów, przez zabranianie i utrudnianie nominacji biskupich, przez wysiłki na polu dyplomatycznym, zresztą bezskuteczne, aby Stolica Apostolska zakazała używania języka polskiego w kościołach itp. Podobnie Prusy przez tzw. wojnę kulturową - Kulturkampf, ograniczają Kościół. Również zabraniają używania języka polskiego i utrudniają działalność kapłanom. A jednak w tym okresie jest ogromne odrodzenie duchowe Narodu, jest to okres naszych wielkich świętych.

Kilka przykładów:

Brat Albert, czyli Adam Chmielowski. Jako chłopiec jest w Korpusie Kadetów. Zdolny, wróżą mu dużą przyszłość. Gdy w czasie jednego przyjazdu do rodziny w Warszawie na wakacje, rodzina zauważyła, że ma trudności z językiem polskim, że łatwiej i chętniej mówi po rosyjsku, odwołuje go ze szkoły kadetów i posyła do słabszej, ale polskiej szkoły w Warszawie. Mówiła jego matka, że ważniejsze jest zachowanie duszy niż kariera. Nie wiem czy wiele jest dzisiaj matek, które tak troszczyłyby się o swoje dzieci. Wybucho powstanie styczniowe. Młody Adam zaciąga się w szeregi powstania. Jest dzielny, brawurowy, zostaje ranny i traci nogę. Ciężko rannego przemycają przez kordon do Galicji. Po wyzdrowieniu i otrzymaniu protezy, szuka swojego miejsca w życiu. Myśli, że odnajdzie je w malarstwie. Żyje na emigracji wśród całej ówczesnej polskiej grupy artystów malarzy. Czuje ciągły niepokój. Przyjeżdża do Galicji i tam przechodzi ogromną przemianę duchową. Z Adama Chmielowskiego staje się Bratem Albertem, budzicielem sumień, że nie może być w społeczeństwie tak ogromnych różnic społecznych. Żołnierz, wielki patriota i wielki święty.

Rafał Kalinowski, oficer carskiej armii. Gdy wybucho powstanie styczniowe przystępuje do powstania, chociaż będąc zawodowym oficerem, wiedział, że powstanie nie ma szans. Spełnia jednak patriotyczny obowiązek. Aresztowany, skazany, wyrok śmierci zamieniony na zsyłkę na Syberię. Jest tam kilka lat i tam odkrywa inne duchowe wartości. Prowadzi wśród współzawodników działalność, którą dzisiaj nazwalibyśmy apostołstwem świeckich. Wykupiony przez rodzinę, przyjeżdża do Paryża, gdzie jest wychowawcą synów Adama Czartoryskiego. Następnie jedzie do Austrii, wstępuje do zakonu Karmelitów i osiedla się pod Krakowem, gdzie jest budzicielem sumień, jako ogromnie subtelny spowiednik. Znowu wielki patriota, żołnierz i wielki święty.

Urszula Ledóchowska prowadziła właściwie bardzo uregulowane życie w klasztorze Urszulanek w Krakowie. Dowiaduje się, że potrzeba koniecznie opieki polskim dziewczętom w Petersburgu i Moskwie, zgłasza się jako opiekunka. Musi zostawić habit zakonny, gdyż nie może pojechać jako zakonnica. Opiekuje się dziewczętami. Gdy wybucho rewolucja, udaje się jej wywieźć dziewczęta do Skandynawii. Znając języki oddaje się także działalności odczytowej o Polsce, o konieczności odzyskania przez Polskę niepodległości. Gdy to staje się faktem, przenosi swoje podopieczne do Polski i zakłada dom prężnego Zgromadzenia Urszulanek Szarych. Wielka patriotka, odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej najwyższym odznaczeniem Polonia Restituta, ale i wielka święta.

O. Honorat Koźmiński - jako student aresztowany przez carską policję i więziony w 10. Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Zwolniony wstępuje do Kapucynów i staje się apostołem Warszawy. Zwłaszcza opiekuje się licznymi wdowami po poległych powstańcach, bo sytuacja owych wdów była bardzo tragiczna. Władze carskie nakazują kasację wszystkich zakonów, by jak twierdzono, raz na zawsze wypalić ów wrzód katolicyzmu i polskości. O. Honorat zostaje z grupą kapucynów warszawskich odizolowany w małej, trudno dostępnej mieścinie w Zakroczymiu. Gdy i tam docierali ludzie do O. Honorata, aby się u niego spowiadać, zostaje przeniesiony do innej, jeszcze trudniej dostępnej miejscowości. Nie wolno mu opuszczać klasztoru. Apostołując w tym małym miasteczku przez

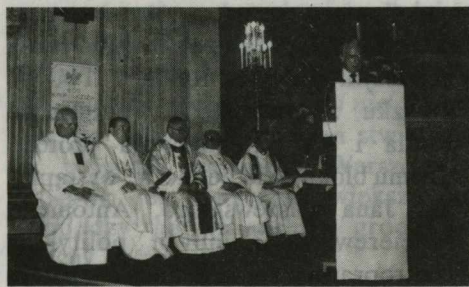
konfesjonał zakłada 20 ukrytych zgromadzeń zakonnych, mających obecnie kilkanaście tysięcy siostr. Gdy w 1904 roku odwołano dekret kasacyjny, było 68 starszych habitowych zakonnice, ale żyło równocześnie kilkanaście tysięcy zakonnice ukrytych, które były wśród robotnic w fabrykach, żyły w najmniejszych wioskach, katechizowały, uczyły czytać i pisać i mówiły o polskiej przeszłości i historii. Odrodzenie duchowe, ale i odrodzenie świadomości narodowej.

Można by jeszcze mnożyć przykłady. Kościół budził sumienia i pracował nad odnową moralną i duchową, budził także ducha narodowego. Im głębsze było zaangażowanie w wierze tym większa była również świadomość patriotyczna i świadomość służby narodowi. Dziś wielu się wydaje, że Kościół szkodzi narodowi, że przeszkadza, aby naród stawał się wolny i świadomy. Przeszłość pokazuje coś zupełnie odmiennego. Przeszłość ostatnich dziesiątek lat pokazuje, że naród zachował swoją świadomość suwerenną poprzez pogłębianie wiary. Kościół był tym, który nie pozwolił zakłamać przeszłości. Upamiętnienie wydarzeń historycznych mogło być zachowane jedynie w murach świątyń, pełnych pamiątkowych tablic.

Nie bójmy się Chrystusa. Przeciwnie - jak wołał Papież - otwórzmy się na Chrystusa. Chrystus nie zniewala, Chrystus wyzwala. Chrystus bowiem niesie prawdę, zwłaszcza prawdę o człowieku, prawdę o jego godności, z której płynie świadomość służby człowiekowi i narodowi. Dziś wielu Chrystus przeszkadza, Krzyż przeszkadza, bo niby jest nietolerancyjny. Wielu jednak tych, którym dzisiaj Chrystus jest niewygodny, do niedawna korzystało z marginesu wolności jaki Kościół wywalczył i w którym mogli uczestniczyć. Właśnie święci dali przykład bezinteresownej służby narodowi. Może oni właśnie dlatego przeszkadzają, bo przypominają, że narodowi należy służyć, a nie jedynie korzystać, czerpać korzyść zwłaszcza dla osobistych celów.

Przykładem bezinteresownej służby był również Generał Sosnkowski. Śledząc dzieje jego życia, widzimy, że był to człowiek ogromnie prawy. Może najpełniej wyraża to dawne rycerskie określenie - *rycerz bez skazy*. Potrafił nawet zaryzykować przyjaźń, kiedy w 1926 dokonano zamachu, który łamał praworządność; swoją postawą, sprawił, że został odsunięty na boczny tor, przez długie lata. Okres

wojny, zwłaszcza lata londyńskie, to ciągły wysiłek łagodzenia sporów i pośredniczenia a niejednokrotnie i upokorzeń które znosił, aby imię Polski nie ucierpiało. A gdy Stalin wymusił na Anglikach, a ci na rządzie polskim, aby zdymisjonowano Generała Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza, pojechał do Kanady i tam za oszczędzone i pożyczone pieniądze kupił małą farmę, aby móc żyć. On, człowiek, który piastował najwyższe godności w państwie, który był odznaczony najwyższymi odznaczeniami, jako emigrant pracował fizycznie na farmie, aby utrzymać rodzinę i wykształcić synów. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza obecnie, gdy usiłuje się rehabilitować emigrantów. Mimo trudności dalej służył Ojczyźnie, służył Polsce, usiłował pojednać emigracyjne podziały aby głos Polski był silny, zjednoczony i słyszany w świecie.



Uroczysta Msza św. w Paryżu

Warto się nad tym wszystkim zastanowić, właśnie dzisiaj, gdy obserwujemy tak ogromny brak bezinteresownej służby narodowi i brak bezinteresownej postawy patriotycznej. Wiemy z doświadczenia, że wolność bardzo łatwo utracić. Odzyskanie jednak wolności przychodzi zawsze z ogromnym wysiłkiem i trudem. Odzyskanie wolności kosztowało naród ogromnie wiele ofiar. Czy to co dzisiaj obserwujemy, nie jest znowu zaprzeczaniem wolności, nie jest nadużywaniem wolności, nie jest swawolą, tak jak doświadczyliśmy tego w przeszłości. Właśnie dziś potrzeba bardziej niż w przeszłości moralnej odnowy, duchowej odnowy, aby nie zaprzepaścić tego, co osiągnęliśmy tyloma ofiarami.

Chrystus i Krzyż nam wolności nie odbierze. Przeciwnie, sprawi, że duchowo silni, moralnie odrodzeni, będziemy mieli świadomość iż nie wolno nam ofiar zaprzepaścić przez swawolę, animozje i prywatę. Chciejmy i umiejmy właściwie odczytać przeszłość i czerpać z wzorów jakie zostawili nam wielcy Polacy w przeszłości, jak również Generał Sosnkowski.

bp Szczepan WESOŁY

ŻYCIE KOŚCIOŁA

przeciwko wyrzuceniu z Niemiec ponad 30 tys. Rumunów, zarzucił władzom sprzyjanie ruchom neonazistowskim. *Rasizm władz prowokuje rasizm ulicy.*

■ Arcybiskup Rio de Janeiro kard. Eugenio de Araujo Sales dokonał uroczystego otwarcia *Jarmarku Opatrzności*, uważanego za największy targ świata o charakterze charytatywnym. Archidiecezja organizuje go po raz trzydziesty drugi. Całkowity dochód z jarmarku przeznaczony zostanie na utrzymanie tzw. banku opatrzności, który finansuje pomoc ludziom ubogim. W ub.r. akcje charytatywne banku opatrzności pomogły ponad 80 tys. ludzi.

■ W czwartek, 5 listopada, w Kurii Częstochowskiej odbyła się sesja diecezjalnych duszpasterzy rodzin i archidiecezjalnych instruktorek poradnictwa rodzinnego. Obrady otworzył abp Marian Przykucki. Referaty związane zostały z kwestią kierownictwa duchowego. W piątek, w Sali Papieskiej na Jasnej Górze rozpoczęła się dwudniowa konferencja doradców życia rodzinnego na temat *Sprawy sumienia prawem rodziny i narodu*. Wykłady poświęcone były sumieniu, jego naturze, kształtowaniu i ocenie. Mówiono także o wychowaniu w kontekście papieskiego nauczania. Z soboty na niedzielę nocne czuwanie modlitewne w Kaplicy Cudownego Obrazu poprowadził bp Bogdan Wojtuś. W czasie Mszy św. tegoroczni absolwenci Studium Życia Rodzinnego i szkoleń podstawowych zawierzili Matce Bożej swój apostołat.

■ Dnia 25 października br. w piasnickim lesie k. Wejherowa zgromadził się licznie lud kaszubski, by wspólną modlitwą uczcić pamięć pomordowanych podczas II wojny światowej Polaków. Hitlerowcy w pierwszych miesiącach wojny zabili w tym lesie kilkanaście tysięcy osób, których jedyną *winą* było, że byli Polakami. Pod koniec wojny, by zatrzeć ślady zbrodni, oprawcy wydobyli szczątki pomordowanych z kilkudziesięciu wspólnych mogił i spalili je. W pobliżu paleniska w ostatnim roku wybudowano kaplicę polową. Metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski dokonał poświęcenia nowej kaplicy i odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych.

Przesłanie Papieskie

MÓWI DO NAS
JAN PAWEŁ II

Ostatni cykl naszej katechezy o Kościele odnosi się do posługi biskupów. "Niech tak świat o nas pamięta, niech tak świat o nas myśli, jako o szafarzach tajemnic Bożych".

Biskupi są szafarzami tajemnic Bożych przez posługę słowa, o czym była mowa w poprzedniej katechezie. Są szafarzami tajemnic Bożych przez posługę Eucharystii i innych sakramentów. W ten sposób spełniają misję uświęcania; albowiem sakramenty, w szczególności Eucharystia, są ustanowione przez Chrystusa, aby nas uświęcać, począwszy od chrztu aż do ostatniego namaszczenia - namaszczenia chorych, przez sakrament pokuty, małżeństwo, kapłaństwo.

Wszystko skupia się przy Eucharystii, albowiem ona jest szczytem i pełnią życia sakramentalnego w Kościołach, ona daje nam życie. I te środki zbawienia znajdują w biskupie swojego pierwszego sługę, w każdym kościele, w każdej diecezji znajdują swojego szafarza.

Szafarstwo wypełnia sam, jak szczególnie w wypadku sakramentu święceń kapłańskich i sakramentu bierzmowania. Szafarstwo wypełnia również przez kapłanów we wszystkich innych sakramentach. To przypomnienie prawdy o biskupach niech równocześnie będzie dla was zachętą i prośbą o modlitwę za Waszych biskupów i za biskupów całego Kościoła.

Może dzisiaj, w dniu 11 listopada, który jest Świętem Niepodległości, wypada wspomnieć te całe pokolenia biskupów, którzy na ziemiach polskich w różnych okresach naszych dziejów służyli Ludowi Bożemu jako szafarze tajemnic Bożych.

Audiencja ogólna, 11 listopada 1992

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➔ Ze 177 miliardami złotych długu (podatnik zapłaci, bo są to wiarytelności względem banków państwowych) przepadł jak kamień w wodę pomagdałenkowy przedsiębiorca Krzysztof Duda. Łatwość uzyskiwania kredytów przez Dudę budzi zdumienie tych, którzy odprowadzani są z kwitkiem gdy proszą o drobny kredyt na mały, początkowy biznes...

➔ Mimo przewidywanej prawie 40-procentowej inflacji w roku przyszłym, rząd nie zmienił progów podatkowych. Mamy więc europejskie curiosum: podatek od inflacji!

➔ Gen. W. Jaruzelski jest coraz częstszym gościem Radia i TV. W związku z tym NSZZ Solidarność Radia i TV opublikowała protest. Czemu blokuje się publiczne wystąpienia Jana Olszewskiego, Antoniego Macierewicza i innych polityków centroprawicowej orientacji? - pytają związkowcy.

➔ CREAPRIV - rzekomo wyspecjalizowana w consultingu i reklamie firma francuska, z którą kierowane przez Waldemara Kuczyńskiego, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, zawarło wielomiliardową umowę - okazała się... anonimową, jednoosobową spółką. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że umowę z tą firmą zawarto jeszcze zanim... ona powstała. Nowy Świat wzywa b. ministra Kuczyńskiego, by ujawnił, z kim zawierał umowę... Firma CREAPRIV już nie istnieje. Likwidacji sądowej dokonał likwidator Frechou - 18, Rue Segurier - 75006 Paris - tel. 46.33.54.17.

➔ Metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, wydał odezwę wzywającą wiernych, by odrzucili referendum nad życiem. W całym kraju ugrupowania lewicowe organizują komitety na rzecz referendum w tej sprawie.

* * * * *

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

POWRÓT DO KRAJU

Jesteśmy we Francji od 5 lat. Jednak chcielibyśmy w niedalekiej przyszłości wrócić do Polski, zwłaszcza że wkrótce przedsiębiorstwo męża zostanie rozwiązane i z pewnością trudno będzie mu znaleźć nową pracę z uwagi na wiek. Słyszałam, że istnieje fundusz pomocy dla obcokrajowców opuszczających na stałe Francję. Czy możemy z niego skorzystać?

Tak, jest to możliwe. Wspomniana pomoc nosząca nazwę *aide au retour* jest przeznaczona dla pracowników obcokrajowców zagrożonych zwolnieniem z pracy z powodów ekonomicznych lub będących na zasiłku dla bezrobotnych, od co najmniej trzech miesięcy, wyrażających jednocześnie chęć powrotu na stałe do kraju pochodzenia. Podanie składa się w

OMI (*Office des Migrations Internationales*). Procedura trwa nie dłużej niż dwa miesiące. Po oddaniu karty pobytu, obcokrajowiec otrzymuje dwumiesięczne pozwolenie na pobyt umożliwiające mu załatwienie innych formalności związanych z wyjazdem. Pomoc składa się z 2/3 zasiłku dla bezrobotnych przysługującego pracownikowi z tytułu wcześniejszej pracy a ponadto Państwo francuskie wypłaca: (a) 20.000F na finansowanie projektu gospodarczego w ojczystym kraju; (b) ok. 2.400F (na osobę) tytułem kosztów podróży; (c) 2.500F na przeprowadzkę. Powyższe sumy wypłacane są częściowo we Francji, częściowo po powrocie do kraju.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w OMI - 45bis, Rue de la Procession - 75015 Paris - tel. 42.73.07.71.

o czym piszą w Polsce

Rosja i zachodzące w niej przemiany są zawsze szczególnie interesujące dla Polaków. Przyczyną jest zarówno nasze położenie geopolityczne jak i wieloletnie dzielenie wspólnego losu w systemie "realnego socjalizmu". Podróż po Rosji odbył ostatnio Grzegorz Przebinda, który na łamach "Tygodnika Powszechnego" opublikował kilka związanych z tym refleksji.

Artykuł Przebindy mówi o coraz większym zaniku potrzeb kulturalnych Rosjan, które to potrzeby coraz skuteczniej wypełniają troski codziennego życia i - podobnie jak kilka lat temu u nas - wszechobecny handel uliczny. Towarem stała się także książka. Jednak zamiast powrotu cenzurowanych dotąd wielkich myślicieli rosyjskich na ulicznych straganach popularnością cieszą się pseudonaukowe pozycje w rodzaju wydań "Księgi tajemnej" słynnej teozofki Bławatskiej.

Autor czyni cały szereg porównań z Polską, która stała się dla Rosjan krajem "zachodu". Przebinda pisze: *Gdy jednak*

dzisiaj Polak odwiedza Moskwę, jest tam traktowany tak, jak w Polsce 15 lat temu traktowano Amerykanów, Niemców i Anglików. (...) Wielu Rosjan z którymi rozmawiałem, uważa, że plan Balcerowicza się powiodł. Argumentują dwojako:

1. polskie duże miasta swym wyglądem nie odbiegają już tak bardzo od średniej europejskiej,

2. Polacy mają łatwiejszy dostęp do waluty.

I choć opinie te są dalekie od uzasadnień ekonomicznych na ich usprawiedliwienie należy dodać, że przez 45 lat należeliśmy do jednego systemu, a obecnie odwiedzając Moskwę mamy przed oczami rzeczywistość, o której wielu Polaków już zdążyło zapomnieć - *brudne domy i sklepy, w większości sklepów tylko podstawowe towary, niemiła i niefachowa obsługa*. Konstatując można stwierdzić, że przepaść pomiędzy Warszawą a Moskwą jest znacznie większa niż pomiędzy nadwiślańskim grodem a choćby Paryżem.

Trudniejsze dla Rosjan jest też samo życie: *Rosjanie zarabiają 10-krotnie mniej niż Polacy: ich pensje wynoszą około 15 dolarów, podczas gdy nasze 150. Jednakże ogólne ceny towarów nie są wcale 10-krotnie niższe niż w Polsce. Wyjątkiem są opłaty komunikacyjne i telefony. Nie istnieje tam nadal system uzależniający opłatę telefoniczną od czasu i odległości. Argumentem tej "równości" jest opinia, że telefon jest jedynym kontaktem ze światem dla chorych i emerytów. Reszta też jak w starej bajce... Braki paliwowe i mieszkania ogrzewane podczas upałów. Masy ludzi zatrudnionych bez potrzeby i nie wykonujące żadnej pracy. Listę "socjalistycznych zdobyczy", ciągle obecnych w moskiewskiej rzeczywistości, można by jeszcze długo ciągnąć. Mile polechtany resentyment obywatela znad Wisły powinien pozwolić mu łagodniej spojrzeć na niedogodności związane z "rodzimym kapitalizmem".*

Bohdan USOWICZ

z prasy polonijnej

Wychodzący w Wilnie "KURIER WILEŃSKI" w listopadowym wydaniu przynosi ciekawy artykuł o historii powstania Białego Domu w Waszyngtonie. Przypatrzmy się z bliska niektórym epizodom "z życia" tej jedynej w swoim rodzaju budowli.

Owo malownicze miejsce nad Potomakiem wybrał Francuz - Pierre l'Enfant, który po odbyciu kampanii w wojnie o niepodległość i dosłużywszy się rangi majora, zajął się na polecenie Jerzego Washingtona usytuowaniem siedziby prezydenta. (...) Budowę zaczęto od domu prezydenta. Dnia 13 października 1792 r. Jerzy Washington położył kamień węgielny. Konkurs na projekt gmachu wygrał architekt irlandzkiego pochodzenia z Charlestonu - James Hoban. Lecz projekt Hobana nigdy nie doczekał się pełnej realizacji. Nie było to zresztą rzeczą przypadku. W konkursie bowiem, którego laureatem był Hoban, wziął udział pod przybranym nazwiskiem przyszły prezydent USA Thomas Jefferson. Jury nie zwróciło uwagi na jego projekt. Gdy więc sam został lokatorem Białego Domu zaczął w nim wprowadzać innowacje. (...) Zaledwie w kilkanaście lat od wprowadzenia się do tej siedziby pierwszego szefa amerykańskiej administracji wybuchł pożar, który strawił cały gmach, zostawiając tylko wypalone ściany. Po tej katastrofie z całą powagą rozważono propozycję Filadelfii, by przenieść tam siedzibę rządu. I nie wiadomo, gdzie znajdowałaby się dziś stolica Stanów Zjednoczonych, gdyby nie upór pięknej Dolley Madison, żony ówczesnego prezydenta. Jej nieustępliwość przechylała ostatecznie szalę na korzyść

Waszyngtonu i wymogła decyzję odbudowy zniszczonej rezydencji. Została więc odbudowana, ale oto w r. 1948 powstała analogiczna sytuacja. Prezydent Harry Truman stwierdził bowiem, iż nieustanne przebudowy tak dalece domowi szkodzą, że domagał się on rozpaczliwie generalnego, gruntownego remontu. I znowu jak w r. 1814 podniosły się głosy, że nie warto go odnawiać, a raczej trzeba go rozebrać i na jego miejscu wznieść nowy. I tak jak przed laty głos zabrała kobieta - Bess Truman. Żona prezydenta stała się gorącym i upartym rzecznikiem zachowania starej siedziby. Biały Dom został raz jeszcze ocalony. Nie nazywał się tak zresztą od początku. Mówiono o nim w potocznym języku "pałac prezydencki", "pałac rządowy", "dom prezydenta" i ta ostatnia nazwa bardzo się przyjęła. Ale gdy po odbudowie ze zniszczeń zadanych przez pożar w r. 1814 ukazał się publiczności w nowej, świetnej szacie, lśniący bielą tynków został spontanicznie nazwany Białym Domem i tak już zostało. (...) Pierwszym prezydentem zamieszkałym w Białym Domu, był J. Adams, który się wprowadził do niego w końcu 1800 r., gdy było ukończonych zaledwie 6 pokoi. Od tego czasu w tej rezydencji prezydentów USA mieszkało 39 przywódców Stanów Zjednoczonych. Dwoch z nich - H. Harrison i Z. Taylor - tu też zmarło, a G. Cleveland ożenił się w pałacu prezydenckim. Dziś Biały Dom liczy sto trzydzieści pokoi. Są tu korty tenisowe, dwa baseny oraz mnóstwo innych pomieszczeń o różnym przeznaczeniu. Biały Dom codziennie odwiedza tysiące ludzi, którzy pragną na własne oczy ujrzeć chociażby kilka udostępnionych do zwiedzania pokoi tego symbolu władzy Ameryki. (...).

Maria RICHARD

Człowiek od poczęcia (13)

PIGUŁKA ŚMIERCI

Szczególnym osiągnięciem ostatnich lat jest znana z prasowych doniesień pigułka *antykonieczna* firmy Roussel-Uclaf (stąd jej potoczna nazwa: RU-486). Nie jest to ani lekarstwo, ani środek antykoncepcyjny. Jest to pigułka powodująca poronienie, a więc zabicie dziecka poczętego i już wszczepionego w ściankę macicy. Morderstwo na receptę! Nie byłoby w tym nic specjalnie nowego (przecież wkładka domaciczna robi to samo), gdyby nie przerażające następstwa społeczno-moralne szerokiego stosowania tej pigułki.

Względna łatwość w stosowaniu (tylko w okresie spodziewanej miesiączki i w zasadzie bez udziału osób postronnych) przy zupełnym braku świadomości, czy w danym cyklu nastąpiło poczęcie dziecka czy też nie, prowadzi m. in. do pełnego zubożenia kobiety (współmałżonka także!) na sprawy życia i śmierci. Prosty gest połknięcia pigułki banalizuje akt, który nie jest wcale błahy - zabicie drugiego życia ludzkiego. *Usunięcie* niechcianego człowieka - stąd już niedaleko np. do eutanazji! Dla osób myślących komentarz jest zbyt cenny.... Mamy nowy, współczesny holokaust!

Dobrze, że we Francji są lekarze, którzy nie tylko nie przepisują kobietom pigułek RU-486, ale żadnych leków tej firmy i jej filii. Są też pacjenci, którzy żądają w aptekach wydania innych leków zastępujących te zapisane z Roussel-Uclaf! To cieszy.

W OBRONIE ŻYCIA I RODZINY

Przedstawiony Państwu cykl artykułów nie może pominąć milczeniem działalności wielu osób i organizacji, które służą poczętemu życiu i rodzinie. Człowiek jest przecież człowiekiem od samego momentu poczęcia. I żaden nie przychodzi na świat przypadkowo, lecz po to by kochać i być kochanym. Sądzymy, że podane niżej informacje i adresy mogą się przydać wielu osobom.

Na terenie Polski działają przede wszystkim parafialne poradnie życia rodzinnego prowadzone przez instruktorów przeszkolonych w diecezjalnych Studiach rodzinnych i posiadających misje kanoniczne od swojego biskupa. Coraz więcej organizuje się katolickich Domów Samotnej Matki. Są też oddziały Komitetu Obrony Praw Dziecka oraz poradnie antyaborcyjne w wielu szpitalach ginekologicznych.

We Francji działalność tego typu jest mniej scentralizowana, za to aktywne organizacje i stowarzyszeń - więcej. O polskiej poradni życia rodzinnego pisaliśmy w jednym z poprzednich odcinków, podobnie jak o Centre Billings France.

Diecezja paryska organizuje dla rodziców kursy przygotowawcze do urodzin dziecka. M.in. jedno ze spotkań dotyczy chrześcijańskiego życia w zgodzie z własną płciowością oraz regulacji poczęć (Maternité Notre-Dame de Bon Secours, 6 rue G. Bruno, 75014 Paris, tel. 40.52.41.09).

W Paryżu działa Centre Catholique de Documentation Familiale (8, rue de la Ville d'Évêque, Paryż VIII, tel. 47.42.92.91). Ośrodek ten poleca m.in. następujące stowarzyszenia pomocy kobietom ciężarnym znajdującym się w trudnej sytuacji:

1) *Mère de miséricorde* (2, rue de Zurich, 92500 Rueil-Malmaison, tel. 47.52.17.77 czynny całą dobę); telefon zaufania, domy samotnej matki, opieka nad kobietami cierpiącymi po aborcji, informacje o życiu i płciowości, kwartalnik *Vivre at faire vivre*.

2) *Magnificat* (28, pl. St. Georges, 75009 Paris, tel. 48.74.40.53 i tel. SOS: 45.93.33.11); walka przeciw aborcji m.in. poprzez oferowanie możliwości adopcji dziecka, którego matka nie chce wychowywać; kwartalnik *Magnificat*.

3) *F. E. A. - Secour aux futures mères* (109, rue Defrance, 94300 Vincennes, tel. 43.98.03.06 i 42.78.93.89); pomoc moralna i materialna kobietom w ciąży, dom dla kobiet w ciąży, biuletyn *Tom Pouce*.

4) *Grossesse- Secours* (57, rue Jeanne d'Arc, 75013 Paris, tel. 45.84.55.91); pomoc materialna i psychologiczna kobietom w ciąży, adopcja, rodziny zastępcze.

Są też stowarzyszenia do odmowy udziału w aborcji (AOCPA), skupiające lekarzy respektujących życie (AMRV) itp. Działają również stowarzyszenia lokalne, np. SOS-Tout petits, Laissez les vivre, SOS-Futures mères.

Do szerzej znanych w świecie należy prężne stowarzyszenie *Pro Vie* (BP 40, 92802 Puteaux Cedex, tel. (1) 46.24.28.28).

Nie można zapomnieć o działalności CLER czyli Centre de Liaison des Equipes de Recherche sur l'Amour et la Famille (66, bd. de Clichy, 75009 Paris, tel. (1) 48.74.87.60). Stowarzyszenie to prowadzi szeroką działalność naukową, popularyzacyjną i szkoleniową w zakresie metod naturalnego planowania poczęć.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze "G.K." polska parafia, przy kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu, również organizuje bezpłatne *Poradnictwo Rodzinne*, prowadzone przez Annę i Henryka Szmarowskich w każdą niedzielę od 17.00 do 20.00. Ponadto w pozostałe dni tygodnia (oprócz środy) w godz. 17.00-19.00 udzielane są bezpłatnie konsultacje psychologiczne.

Należy mieć nadzieję, że wspólne wysiłki różnych grup i organizacji, prasy (przede wszystkim katolickiej) oraz pojedynczych osób przyniosą widoczne efekty nie tylko w postaci uratowania kolejnego dziecka poczętego (a są już takich tysięcy!) ale przede wszystkim w postaci zmiany społecznego nastawienia. Zmiany na takie, które będzie respektowało życie każdego człowieka na każdym etapie jego rozwoju - od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Barbara i Paweł TOMASZEWSKY

* * *

P.S. Dziękujemy Państwu A. i H. Szmarowskim z Paryża oraz dr. J. Birczyńskiemu z Krakowa za wiele cennych uwag przy pisaniu tego cyklu.

PORADY - PORADY - PORADY

Szanowna Redakcjo.

Od początku czytam *Porady* i chociaż każdy musi sobie radzić sam, ale rady Pani Marii Lui wydają mi się bardzo życiowe, to może i mnie da jakąś radę.

Mój syn rozpoczął we wrześniu naukę w szkole bardzo chętnie, cieszył się, że jest już taki dorosły. Ale już po niedługim czasie zaczął wymyślać różne powody, żeby nie iść do szkoły. Jest w domu rozpacz, wszyscy się denerwują, kiedy się zamyka w łazience na 20 minut, mówi, że go brzuch boli, albo głowa. Byłam u lekarza, niczego nie zauważył. Nie otrzymuje złych ocen, więc nie rozumiem dlaczego się leni. Jak mam go przekonać i zmusić każdego rana, żeby poszedł do szkoły. Mąż kiedyś nie wytrzymał i dał mu lanie, i z płaczem poszedł. Jak temu zaradzić, bo czuję, że coś jest nie w porządku kiedy inne dzieci zachowują się normalnie. Co będzie później, jak teraz są z nim takie problemy.

Zrozpaczona Matka

* * *

Dzieci do szkoły idą bardzo chętnie, a więc niechęć do szkoły jest z zasady rzeczą wtórną. Dlatego trzeba głęboko zastanowić się nad przyczyną niechęci Pani syna do szkoły. Zachowanie dziecka jest wyraźną reakcją na nieakceptowanie środowiska, w którym się znalazło, i trudności adaptacyjne oraz problemy tkwiące w przyswajaniu wiedzy szkolnej.

Rozpoczęcie nauki w szkole jest dla dziecka ogromnym wydarzeniem, wchodzi ono bowiem w nowy okres swojej życiowej aktywności. Dotąd aktywność dziecka wyrażała się przede wszystkim w zabawie. W szkole przeważa nauka, która już od początku jest oceniana. Zdarza się, że niektóre dzieci nadal przedkładają zabawę nad naukę. Psychicznie nie są jeszcze gotowe do podjęcia prawdziwym obowiązkom, za które są odpowiedzialne.

Dzieci rozpoczynają naukę w jednym wieku, ale istnieją różnice indywidualne, jedne dzieci gotowe są do pracy szkolnej wcześniej, inne nieco dłużej pozostają w swoim dziecięcym świecie. Nie oznacza to ani niedorozwoju psychicznego, ani intelektualnego - tylko inny jest ich rytm biologiczny. Dzieci szybko wyrównują te różnice, choć dla niektórych z nich pierwsze miesiące w szkole bywają trudne. W takiej sytuacji wydaje się być Pani syn.

Żadne formy zmuszania dziecka, nakłaniania siłą, bicie nie przyniosą skutku, a wręcz odwrotnie będą potęgowały frustrację dziecka, które nie odnalazło się w środowisku szkolnym i czuje się niezrozumiane w domu. Uciekanie dziecka w chorobę trzeba rozładować bardzo serdeczną rozmową z synem, aby powiedział w czym tkwią trudności, a także porozmawiać z wychowawczynią i wspólnie pomóc dziecku w tym trudnym dla niego okresie adaptacyjnym.

Maria Teresa LUI

ŚWIADKOWIE JEHOWY

Mity i rzeczywistość

Potoczny obraz tej sekty może być dla niektórych zastanawiający. Świadkowie uchodzą za ludzi spokojnych, uczciwych, abstynentów i... *uczonych w piśmie*. Propaganda komunistyczna rozplywała się swego czasu nad ich morale, opisując porządek i ład podczas wielotysięcznych mitingów na stadionach Polski. Ich związek religijny został nawet przez komunistów zalegalizowany. Czy wizerunek ten odpowiada rzeczywistości?

Umiejętnie reżyserowany w Ameryce obraz sekty budzi wiele kontrowersji. Mniej wtajemniczeni mogą ulec mistyfikacji. Doświadczona z polskimi Świadkami Jehowy w Paryżu oraz seria niedawnych krytycznych kazań w Polskiej Misji były inspiracją do poniższego studium.

Na początku sięgnijmy do historii. Sekta powstała po 1870 r. w Ameryce i stanowi typowy produkt amerykańskiej scientologii, w której wiarę zastępuje się systematycznie i wybiórczo krytycznym aparatem wiedzy. Jej założyciel, pastor Ch.T. Russel wyrósł z kręgu Adwentystów. Jego działalność towarzyszyło jednak wiele skandali i konfliktów z prawem, które w rażący sposób nie licowały z rozsiewanym *pro publica* wizerunkiem własnej osoby. Następnym szef sekty, sędzia Ruthefort, pragnał

zmienić ten żenujący *image* sekty, ale wyczerpany tą misją ostatnie 12 lat życia spędził w posiadłości ziemskiej w Kalifornii, przygotowanej dla Abrahama i Proroków na ich rychły ziemski powrót. Kolejna głowa sekty, brat N.H. Knorr, pierwotnie związany z Kościołem Reformowanym, zadbał, by publiczna reputacja sekty *poszła w górę*, chodziło zwłaszcza o zatuszowanie dokuczliwego epitetu *sekta* i zyskanie miana jednego z wyznań chrześcijańskich. Doprowadziło to jednak do biurokratyzacji działań. Tendencje te rozwija aktualny przywódca, F.W. Franz, który w tym celu stworzył sobie hierarchiczną nomenklaturę, zwaną Ciałem Kierowniczym.

Co do doktryny i praktyki, Świadkowie propagowali *koniec systemu rzeczy*, tzw. Wojnę Armageddon, swoistą apokalipsę, powrót Abrahama i Proroków, podając konkretne daty *końca* (1914 r. potem 1925 r.). Infantylny charakter tych nowin, wyśmiany przez kolejne generacje, doprowadził do zmiany taktyki. Od połowy naszego stulecia *Towarzystwo Strażnicy* (czyli Świadkowie) nie precyzuje już daty końca świata.

Świadkowie Jehowy usankcjonowali swoją nazwę w 1931 r. opierając się na błędnej, zniekształconej formie hebrajskiego imienia Boga: słowo *Jehowa* niczego nie

oznacza w j.hebrajskim. Opierają się rzekomo wyłącznie na Biblii, odrzucają wszelką tradycję, choć stworzyli własną literaturę mającą szatę graficzną i odpowiednio spreparowanym materiałem popularno-naukowym. Wydają m.in. czasopismo *Strażnica* oraz *Przebudźcie się*. Sekta wydała nawet swoje tłumaczenie Biblii, zwane *Przekładem Nowego Świata*.

Członkowie sekty obnoszą się ze swoją praktyką głoszenia *od drzwi do drzwi*, wyrzekaniem się spraw ziemskich, w tym tradycji narodowych i... wyszkoleniem w cytatach biblijnych. W czasie niedzielnych zgromadzeń w tzw. Salach Królestwa obrzucają obelgami Kościół, ONZ...

W Paryżu działa tzw. Polski Zbór Świadków Jehowy. Można tam spotkać ludzi obłudnych, cwaniaków i dorobkiewiczów, którym całkiem nie do twarzy z purytańską powierzchownością. Potafią kraść, *załatwiać* różne rzeczy, w owczych skórkach przychodzą do Polskiej Misji po oferty pracy, mieszkania... Wielbiąc Jehowę przelękają swoje kłamstwa i łajdactwa, którymi usiłują zaszkodzić innym, bo *nie poznali prawdy*. Sekta pod tym względem jest agresywna w myśl zasady *nic za nic* i niewielu uchodzi stamtąd bez problemu.

Zaprawdę powiadam wam, uczeni w Piśmie (...) co wystajecie na rogach ulic i (...) obnosicie się ze swoją pobożnością... Otrzymaliście już swoją nagrodę.

Dariusz DŁUGOSZ

Polscy oficerowie studentami Uniwersytetu Bundeswehry w Monachium

□ Szef Archiwum Federacji Rosyjskiej, na podstawie zapisów z posiedzeń Biura Politycznego KPZS oświadczył, że władze ZSSR nie zamierzały interweniować w Polsce w 1981 roku.

□ Nie ustają akty ksenofobii i rasizmu w Niemczech. Już kilka dni po zabójstwie trzech Turczynek odnotowano kolejne tego typu incydenty.

□ Vaclav Havel zgłosił oficjalnie kandydaturę na urząd pierwszego prezydenta Republiki Czeskiej.

□ Spłonęła duma Korony Brytyjskiej - zamek Windsor. Kilka dni później płonąła w Wiedniu była posiadłość Habsburgów.

□ Po 130-letniej przerwie stosunki dyplomatyczne wznowił Watykan i Meksyk.

□ Prezydent Jelcyń zaproponował opozycji "pakt o nieagresji" dla ustabilizowania sytuacji w Rosji.

□ Turcja ostrzega, że w razie przeniesienia konfliktu w b. Jugosławii na Kosowo i Macedonię, wystąpi po stronie bośniackich muzułmanów. Tymczasem Unia Zachodnioeuropejska zacieśniła kontrolę na Adriatyku dla nadzoru embraga wobec Serbii.

□ Po wizycie Borysa Jelcyna w Korei Południowej Moskwa ma dokonać rewizji swojego sojuszu wojskowego z Koreą Północną.

□ Gruzja wprowadza własną walutę. Wydrukowane we Francji pieniądze nazywają się: lari.

□ Parlament w Wilnie uchwalił akt odrodzenia wojska Republiki Litewskiej. Armia Litwy ma liczyć 20 tys. ludzi.

□ Europejskim samochodem roku został "nissan nicra", drugie miejsce w konkursie dziennikarzy zajął produkowany w Polsce "fiat cinquecento".

□ W stolicy Egiptu, Kairze, przeprowadzono obławę na żebraków. Wśród zatrzymanych znalazło się 4 urzędników państwowych, dorabiających w ten sposób do pensji.

□ Ze "złoty myśli" przywódcy Libii, płk Kadafiego: "Ameryka została odkryta przez Araba, emira Ka". Zielono mi...

Kapitan **JAROSŁAW LESZCZALKOWSKI**, absolwent Wyższej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych, kierunek-rozpoznanie wojskowe. Do Niemiec przyjechał na studia informatyki.

Porucznik **PIOTR SOŁTYKIEWICZ**, dowódca pododdziałów wojsk pancernych. Dowodził w Polsce kompanią czołgów. W Niemczech studiuje organizację i zarządzanie.

Podporucznik **STANISŁAW CZYSZEJKO**, lotnik o specjalizacji radiotechnicznej. W Monachium studiuje konstrukcje lotnicze i kosmiczne.

- *Ilu polskich oficerów studiuje obecnie na Uniwersytecie Bundeswehry?*

por.P.S.: Tu w Monachium czterech, w tym dwóch na tzw. roku zerowym dla obcokrajowców, gdzie główny nacisk kładzie się na opanowanie języka niemieckiego. Po zdaniu egzaminów przechodzi się na właściwe studia, które trwają cztery lata. Słyszałem, że także dwóch wyższych polskich oficerów studiuje obecnie na Akademii Dowodzenia w Hamburgu, ale to już jest typowa akademia wojskowa.

- *Czy w innych krajach też kształcą się polscy oficerowie?*

kap.J.L.: Z tego co mi wiadomo, wielu naszych kolegów studiuje we Francji. Pomiędzy armią polską i francuską jest dosyć ścisła współpraca. Nie słyszałem natomiast, żeby ktoś studiował w Wielkiej Brytanii.

por.P.S.: Do Stanów Zjednoczonych na słynną West Point wyjechało 15 kadetów czyli słuchaczy wyższych polskich szkół oficerskich. Po pięciu z każdego rodzaju wojsk - z tym, że oni odbywają typowe szkolenia wojskowe. My jesteśmy studentami. W wielu krajach polscy oficerowie uczestniczą również w kilkumiesięcznych kursach sztabowych.

- *Jak odbywa się rekrutacja na studia zagraniczne? To przecież zupełna nowość - nie biorąc oczywiście pod uwagę "kształcenia" polskiej kadry w byłym ZSSR.*

kap.J.L.: Trzeba wykazać się dobrą znajomością języka oraz ogólną wiedzą o kraju, w którym mają odbywać się studia. Przeprowadzane są z kandydatami rozmowy kwalifikacyjne i wierzę, że wybierani są najlepsi. Dawny system tzw. "znajomości" czy "układów" chyba już przestał funkcjonować. Brane są oczywiście pod uwagę wyniki osiągnięte

w szkołach oficerskich a także kariera wojskowa.

- *Wszyscy odbyliście wyższe studia na polskich uczelniach wojskowych. Teraz studiujecie w obcym państwie. Jakie są różnice?*

ppor.S.C.: W moim przypadku - studiuje kierunek ściśle techniczny - szalona różnica, to baza techniczna wyposażenia uczelni. Tutaj komputer jest środkiem i nieodzownym elementem codziennej pracy inżyniera. U nas jest to jeszcze swojego rodzaju luksus, na który nie każdy może sobie pozwolić. To jest pierwsza uderzająca różnica. Zachód prócz tego ma o wiele lepsze technologie i to się odczuwa na każdym kroku. Między innymi po to jesteśmy tu wysłani, by z nimi się zapoznać i po powrocie stosować w kraju. Na całym świecie wojsko ma priorytet w technice. Chciałbym, żeby u nas też tak było. Komputer powinien stać się nieodłączny w pracy każdego inżyniera, a przede wszystkim inżyniera wojskowego.

Dokończenie na str. 12



Autor wywiadu z polskimi oficerami

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji zaprasza na odczyt 15.01.1993 r., godz. 19.30 (S.Palka z dziedziny elektroniki); 19.02.1993 godz. 19.30 (M.Obrębskiej o informatyce). Odczyty odbędą się w Domu SPK w Paryżu (20, rue Legendre, M° Villiers).
- W *Galerii Korolewski* w Paryżu odbyła się wystawa prac malarskich zamieszkałej od 15 lat we Francji Małgorzaty Paszko, laureatki licznych nagród międzynarodowych.

USA

- Po czternastu latach zakończyli swą służbę radiową Hanna i Franciszek Burnog z Argenton. W dorobku mają ok. 1000 audycji. Pomimo wielokrotnych apeli, nie znalazł się następca. Polska audycja w rozgłośni uniwersyteckiej przestała istnieć, a Polacy zamieszkujący region Newcastle-Hunter Valley stracili polskie słowo w eterze.

- Krajowa Izba Gospodarcza i Polsko-Amerykański Klub Businessu zatwierdziły powołanie Polonijnej Izby Gospodarczej w Chicago, której celem będzie: (1) Wszechstronny rozwój współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a USA, ułatwienie transferu kapitałów oraz wymiana nowoczesnych technologii; (2) wykorzystanie osiągnięć polonijnego biznesu dla przyspieszenia przechodzenia Polski do gospodarki rynkowej; (3) wspieranie Krajowej Izby Gospodarczej w tworzeniu Ośrodka Przemysłowo-Handlowego Polish Trade Center w Chicago. (BISWP)

- Znana animatorka sztuk plastycznych z Nowego Jorku - Ewa J. Pape została główną organizatorką wielkiej wystawy malarstwa światowego, poświęconego rodzinie przygotowanej pod patronatem ONZ. Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło rok 1994 Międzynarodowym Rokiem Rodziny.

WIELKA BRYTANIA

- Londyńska firma wydawnicza *Orchard Books*, specjalizująca się w książkach dla dzieci i młodzieży

opublikowała książkę Wandy Radzińskiej *The Twelve Cats of Christmas*, Paula Zelinskiego *The Wheels on the Bus* i Jana Pieńkowskiego *Phore Book*.

■ W John Denham Gallery na West Hampstead, Karol Drozd, dyrektor Polskiego Instytutu Kulturalnego w Londynie dokonał 25. 10. 1992 r. uroczystego otwarcia wystawy obrazów i struktur artystycznych znanego i cenionego malarza z Highgate Village w Londynie, Jana Wieliczko. [*Dziennik Polski*].

■ Stefan Warzycki, pianista amerykański polsko-japońskiego pochodzenia, debiutował w San Francisco Symphony Orchestra. Przed zamieszkaniem w Wielkiej Brytanii jeździł z koncertami po świecie. W dniu 20.11.1992 r Warzycki dał koncert w Blackheath Concert Halls w ramach pomocy dla "Lewisham Hospital Scanner Appeal". [*Dziennik Polski*]

■ Ambasador RP w Wielkiej Brytanii, Tadeusz de Virion, odznaczył Orderem Zasługi RP III klasy historyka brytyjskiego Normana Daviesa, który od początku swej kariery naukowej zajmuje się historią Polski.

LITWA

■ W dniu 18. 10. 1992 r. Telewizja Litwy Wschodniej, łamiąc umowę polskolitewską w tej kwestii zablokowała I Program Telewizji Polskiej, nadając na tym kanale swoje audycje.

■ Mandat posła w okręgu wileńskosolecznickim zdobył lekarz rejonowego szpitala w Solecznikach Zbigniew Siemianowicz.

■ W Wilnie ukazała się książka pt. *Wileńskimi śladami Józefa Piłsudskiego*. Jej autorem jest Jerzy Surwiłło.

POLSKA

■ W Częstochowie powstanie amerykański szpital prywatny. Inicjatorem tego pomysłu jest amerykański lekarz polskiego pochodzenia dr Henryk Roztoczyński z Chicago, twórca *Ameri-*

can Hospital Service Corporation. Szpital w Częstochowie obliczony jest na 100 łóżek i zatrudniać ma ok. 250 osób, w tym także amerykańskich lekarzy, którzy dysponując najnowocześniejszym sprzętem wprowadzić mają najnowsze zdobycze w dziedzinie wiedzy medycznej.

■ Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego obchodzi w br. 20-lecie swego istnienia. Pierwszym dyrektorem Instytutu był ks.prof. Mieczysław Krąpiec. Obecnie funkcję tę pełni ks.dr hab. Edward Walewander. Z okazji jubileuszu wydana została książka pt. *W służbie Polonii*.

■ Nakładem Biblioteki *Więzi* ukazała się w br. książka znanej pisarki emigracyjnej Marii Danilewicz-Zielińskiej pt. "Próby powołań". Te świetnie napisane eseje, zachowując walor dzieła naukowego są barwną opowieścią o dziejach polskiej kultury literackiej. M. Danilewicz-Zielińska była wieloletnią kierowniczką Biblioteki Polskiej w Londynie, współpracowniczką londyńskich *Wiadomości*, paryskiej *Kultury* i polskiego programu BBC.



STANISŁAW OPPELN-BRONIKOWSKI - płk WP. Ur. 25.05.1898 r. w Stanisławowie. Zmarł 27.10.92 r. w Penley.

STEFAN KACZMAREK - spadochroniarz, oficer zaopatrzenia 1. Samodzielnej Brygady Samochodowej. Zmarł 31.10.92 r. w Londynie.

BRONISŁAW ŁUBNIEWSKI - Ur. 3.07.1902 r. w Wołkolatce. Działacz społeczny i współorganizator Księgarni Polskiej w Paryżu. Zmarł 11.11.1992 r.

ZBIGNIEW STANISŁAW WYSZYŃSKI - inżynier górnik. Ur. 22.04.1916 r. w Krakowie. Profesor uniwersytetu w Trondheim. Zmarł 7.11.92 w Trondheim.

LUCJAN BYCHWALD - architekt, żołnierz AK. Zmarł 15.11.92 w Londynie.

GABRIEL GABRIELEWSKI - mjr WP. Ur. 25.03.1916 r. w Ekaterinosławiu. Dowódca moździerzy 10. Pułku Dragonów w kampanii 1944-45. Zmarł 17.11.92 w Londynie.

JERZY SKIRGAJŁO JACEWICZ - Ur. 11.11.1908 r. w Habinie. Założyciel, długoletni sekretarz i członek Rady Instytutu Romana Dmowskiego w Londynie. Zmarł 10.11.92 r. w Londynie.

Dokończenie ze str. 10

por.P.S.: Oficer niemiecki studiujący na Uniwersytecie Bundeswehry jest traktowany jak student cywilny i praktycznie tylko raz w tygodniu ma obowiązki związane z wojskiem. Student uczelni wojskowej w Polsce oprócz nauki musi jeszcze wykonywać obowiązki żołnierza. I to nie zawsze dobrze funkcjonuje. Niemieccy koledzy mają więcej czasu żeby zgłębić dyscypliny, które studiują. Poza tym program nauki obejmuje zagadnienia zupełnie ogólne. Po takich studiach mają oni również wykształcenie cywilne i w przyszłości możliwość wyboru. Natomiast nasi kadeci studiują kierunki ściśle wojskowe. I to jest błąd. To powinno ulec zmianie.

ppor.S.C.: Różnice wynikają z systemu kształcenia. U nas jest to system mieszany: wiedza ogólna i wojskowa. U Niemców jest to rozdzielone. Etap wojskowy zamykają egzaminy i później rozpoczyna się etap cywilny. Niemieccy oficerowie studiujący na Uniwersytecie Bundeswehry są żołnierzami kontrakto-

wymi na 12 lat. Tu przejście żołnierza zawodowego do cywila odbywa się o wiele łatwiej niż u nas. Trudno więc porównywać oba systemy kształceniowe.

kap.J.L.: Dyplomy Uniwersytetu Bundeswehry z Monachium lub Hamburga - bo tam też istnieje taka uczelnia - są uznawane na całym świecie. Tego nie można niestety powiedzieć o dyplomach z polskich uczelni wojskowych.

- *Jak układają się stosunki z kolegami niemieckimi?*

kap.J.L.: Mamy dużo przyjaciół wśród oficerów niemieckich. Są do nas przyjaźnie ustosunkowani. Starają się nam pomagać zarówno w sprawach związanych ze studiami jak i w życiu codziennym. Niektórzy z nich odwiedzili Polskę i byli zaskoczeni przemianami, które nastąpiły w naszym kraju.

- *Po studiach znajdziecie się wśród kadry dowódczej naszego kraju. Jaka jest wasza opinia na temat prób przeprowadzenia gruntownej weryfikacji w Wojsku Polskim.*

kap.J.L.: Trudno jest mi się na ten temat wypowiadać bo mógłbym kogoś niesłusznie skrzywdzić. Uważam, że każdy przypadek powinien być indywidualnie rozpatrywany. Kadra dowódcza jakoś przez te 45 lat funkcjonowała w armii. Dla większości z nas była to cała polska armia. Myśmy nie mieli tej wiedzy, że Polska nie jest w pełni suwerenna. Od dziecka nam wpajano, że jesteśmy suwerennym krajem.

por.P.S.: Żeby dziecka z kąpielą nie wylać. Bo jeśli zwolnimy całą wyższą kadre dowódczą, to kto ich zastąpi. My? Ja na przykład jako dowódca kompanii czołgów nie bardzo widzę siebie jako odpowiedzialnego za jakąś większą strategię. Osobiście bym się nigdy na to nie zgodził. Na pewno jest potrzeba wymiany kadry. Na pewno są w naszej armii ludzie, którzy powinni odejść. Ale jest to sprawa bardzo delikatna. Trzeba to przeprowadzić rozsądnie i ostrożnie.

rozmawiał: Zbigniew A. JUDYCKI

NIEMOŻLIWY JUBILEUSZ PANI BRASZAK Z BARLIN

W Barlin przeżywalimy niecodzienną uroczystość: Jubileusz stu lat życia Pani Marii Braszak. Z tej okazji, wizytę z gratulacjami Dostojnej Jubilatce złożył mer miasta i delegacja rady miejskiej. Z życzeniami przybyli również przedstawiciele administracji kopalnianej. Prasa lokalna zamieściła reportaże. Polska wspólnota parafialna modliła się za Jubilatkę w niedzielę na sumie, 15 listopada a w sam dzień Jubileuszu - 16 listopada - ks. Jacek Pająk i ks. Roman Podhorodecki odprawili w domu Pani Braszak Mszę Świętą dziękczynną, w której uczestniczyły córki Jubilatki oraz członkinie Bractwa Żywego Różańca z Barlin i z Bruay.

Pani Maria Braszak wpisała się mocno w pamięć parafialną tutejszych rodaków. Do Bractwa Żywego Różańca należy odkąd przybyła do Barlin w 1924 roku. Ludzie ją pamiętają od zawsze z codziennej Mszy św. w kaplicy polskiej, bez względu na porę roku. Dziś już nie wychodzi z domu, ale nie opuści ani jednej Mszy telewizyjnej i ani jednego *Głosu Katolickiego*, który czyta bez okularów.



Radość jubileuszowego spotkania w domu Pani Braszak przedłużyliśmy przy lampce szampana i polskim ciastku. Śpiewaliśmy *Sto lat*, czując jednak, że Babcia wyrosła już z tej piosenki. Na zakończenie tego radosnego przyjęcia zapytałem Panią Braszak czemu zadowolona swój piękny wiek. Bez namysłu, z uśmiechem, nasza Stulatka odparła: *Pan Bóg mnie potrzebuje, bym się jeszcze modliła za innych*. Niech dobry Bóg spełni wszystkie pragnienia serca Czcigodnej Jubilatki i wysłucha jej wszystkich modlitw.

ks. Jacek PAJĄK

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ofiary z parafii

Ks. Z. Buczkowski Schr: 1.100 F
- Rouvroy

Ofiary indywidualne

Władysława Wrąbel 600 F
ks. prał. K. Rembacz 500 F
dr Philippe Regenstreif 500 F
Joseph Kania 100 F
NN 100 F

"Nasza Rodzina" od swoich czytelników

p. Misztal 100 F
M. Warzech 100 F
Maria Skora 100 F
Adam Górecki 200 F
Maria Nosalik 100 F
Maria Zugaj 100 F
Maria Skóra 200 F
Cezaria Konarski 400 F
J. Wójcik 150 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

Coueron

Ponad 70 lat rozbrzmiewają polskie piosenki i śpiewy liturgiczne nad wodami wpadającej Loary do Atlantyku. 10 kilometrów od centrum Nantes, 38 km od brzegów Atlantyku i 300 metrów od Loary znajduje się żywotna, dynamiczna wspólnota polskiego pochodzenia, która jeszcze do dziś wzbudza zainteresowanie dziennikarzy z telewizji, radia i prasy. Świadczą o tym liczne reportaże, między innymi, na szczególnie podkreślenie zasługuje film o życiu i tradycjach



tutejszej polskiej parafii, który jest dziełem ekipy telewizyjnej z Nantes.

W 1919 roku miejscowe fabryki odczuwają duży brak rąk do pracy. Dyrekcja metalowni w Basse Indre zwraca się do rządu polskiego o pomoc i tysiące robotników z poznańskiego, krakowskiego i warszawskiego terenu przybywają do Coueron, gdzie fabryka posiada swoje domy. Każda rodzina otrzymuje mieszkanie i pracę. Będąc daleko od swoich, nikt nie zamierzał pozostać na stałe, ale wrócić do Polski z dużą sumą pieniędzy. Dla dyrekcji plany powrotu stanowią prawdziwe zagrożenie, więc nowa myśl stworzenia polskiego ośrodka kulturalnego i religijnego wydaje się najlepszym środkiem do zatrzymania na miejscu, tak bardzo cenionej siły roboczej.

Zostają podjęte kontakty z władzami zakonnymi Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie i 28 października 1929 roku zostaje podpisany kontrakt. Siostronom Zakonnym dyrekcja fabryki przydziela dom i zapewnia utrzymanie, łącznie z pracownicami domowymi, które miały na celu utrzymanie porządku i czystości pomieszczeń.

Kapelan przyjeżdża raz na tydzień z Paryża do posługi kapłańskiej tak dla Sióstr, jak i dla polskiej wspólnoty. Związane z tym koszty pokrywa fabryka.

Wielu Polaków wspomina z uznaniem ogromny wkład Sióstr Zakonnych i Księża dla dobra tutejszej wspólnoty. Setki dzieci uczęszczają do polskiej szkoły i przedszkola. Życie religijne i kulturalne bije pełnym tętnem. Wybuch II wojny światowej zmienia charakter ośrodka. W domu Sióstr Zakonnych, polscy żołnierze a zwłaszcza piloci znajdują bezpieczne miejsce. Na szczególne wyróżnienie zasługuje siostra Barbara, która we własnym mieszkaniu daje schronienie i ratuje życie kilku żołnierzom przed Niemcami, szukającymi po całym domu polskich partyzantów.

Po wojnie, nowa sytuacja w Polsce, zdecydowała, że poza kilkoma rodzinami, już nikt nie myślał o wyjeździe z Francji.

Oprócz Sióstr, osiedla się na stałe kapłan, który rozwija pracę duszpasterską, bardziej zorganizowaną i odpowiadającą miejscowym potrzebom. Daje to początek powstaniu polskiej parafii, której dokument oficjalny podpisuje w Nantes ks. bp Jean Joseph Villepelet, 21 kwietnia 1954 roku. Patronką parafii jest Matka Boża Miłosierdzia.

Trudności, które napotyka dyrekcja fabryki w dostosowaniu produkcji do nowych wymagań, nie pozostają bez wpływu na polski ośrodek. Zmniejszona zostaje pomoc tak finansowa, jak i materialna. Siostry i ksiądz w liście do dyrekcji z 11 marca 1953 wyrażają prawdziwy niepokój wobec braku wszelkiego zainteresowania się potrzebami domu, które ujęte są kontraktem. Zmiany strukturalne przedsiębiorstwa są nieodwołalne. Do polskiej parafii przydzielani są księża, którzy mają zaplecze finansowe, głównie rentę obozową. Siostry utrzymują się przeważnie z posługi pielęgniarskiej. Mimo tych

trudności życie religijne i kulturalne nie słabnie. Zespół Pieśni i Tańca daje występy z dużym sukcesem nawet w odległych departamentach. W małej kapliczce w dzielnicy Bossis, odprawiają się Msze św. każdego dnia i brzmią melodie polskich pieśni.

W 1979 roku na parafię spadają nowe trudności. Dom w którym mieści się kaplica oraz zespół mieszkań Sióstr i ks. proboszcza zostaje sprzedany spółce HLM.

Oficjalnie dom ten ma pomieścić 4 rodziny i nowy właściciel domaga się proporcjonalnych opłat. Obraz Matki Bożej Miłosierdzia w ołtarzu i myśl o zachowaniu tego ośrodka, mobilizują wiernych.

Powstaje nowy kościół na czterysta osób w miejsce starej sali. Dom zostaje przebudowany przez właściciela, według potrzeb Sióstr Zakonnych i Księdza. Każda rodzina, a jest ich około 70, wpłaca prawie 100 franków na miesiąc w celu pokrycia czynszu i innych obciążeń społecznych. Siostry i kapłan podjęli się dodatkowej pracy, aby dalej nad oceanem śpiewane były polskie pieśni. Po 70 latach istnienia polskiej wspólnoty ze wzruszeniem zauważa się na Mszach św. licznych Francuzów, którzy z radością śpiewają polskie *Ojczyzny*



nasz i z nieukrywanym entuzjazmem dają się ponieść przez melodie polskich kołęd.

Jak dawniej młodzież i starsi, Francuzi i Polacy, krokami *Krakowiaka* i *Mazurka* przy dźwiękach miejscowego zespołu, przypominają radość płynącą z polskiego i chrześcijańskiego ducha.

ks. Edward KAWALEC
Proboszcz

PODZIĘKOWANIE DLA KS. REKTORA

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej nr 1 w Lublinie oraz towarzyszące im osoby, całym sercem dziękują za życzliwość i gościnność dyktowaną bezinteresowną miłością dawaną na wzór Chrystusowej, okazanej nam w czasie trudu pielgrzymki do Lourdes, do Niepokalanej - naszej Matki. Wierzimy, że Ten, który obiecał najwyższą nagrodę za to, co dajemy tym najmniejszym - wynagrodzi wszystko według miary Swojej. Wyrażając słowa wdzięczności i szacunku zapewniamy o pamięci w modlitwie jak również w codziennych trudach, które składać będziemy za tych, którzy okazali nam pomocną dłoń i serce. Niech Wszechmocny Pan będzie siłą i darzy zdrowiem.

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Lublinie

BAL SYLWESTROWY

Polskie Towarzystwo Katolickie w Dammarie les Lys organizuje dnia 31 grudnia br., w *Salle de Fetes* merostwa Dammarie w godzinach 21.00 - 4.00 Bal Sylwestrowy. Do tańca przygrywać będzie polski zespół muzyczny "Rytm". Bufet z napojami i wyrobami polskimi. Serdecznie zaprasza wszystkich chętnych do wspólnej zabawy.

Zarząd PTK w Dammarie les Lys

ZJAZD

W dniach 4 i 5 grudnia br. w Łodzi odbył się II Krajowy Zjazd Stowarzyszeń Doradców Szkolnych i Zawodowych RP, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Sprawozdanie z działalności międzynarodowej Stowarzyszenia wygłosiły: prof. Wanda Rachalska - przewodnicząca Stowarzyszenia i Barbara Grabińska - pełnomocnik Stowarzyszenia na kraje EWG.

* * * * *

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. Paryż 60.11.87.24. lub 43.88.06.98. Zapraszamy!

* W soboty i niedziele luksusowymi autokarami do: Opola, Krakowa, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Kielc, Warszawy, Sandomierza, Rzeszowa. Tel. Paryż 60.11.87.24. (od 8.00 do 22.00). Zapraszamy!

* Szybko, przez Metz do Lublina, Rzeszowa, Radomia, Stalowej Woli, Tarnobrzega i Wrocławia, proponuje polskie biuro podróży. Wyjazdy w środy. Tel. (1) 43.38.67.29 (od 9.00 do 22.00).

* **TRANGO TRAVEL** proponuje przejazdy do Cieszyna, Katowic i Krakowa. Wyjazd w każdy czwartek. Cena: 500F; AR: 700F. Informacje, rezerwacje wieczorem. Tel. (1)46.66.37.82.

* **BAUDART VOYAGE.** Legalna i regularna linia autokarowa do Polski. Komfort i bezpieczeństwo podróży, ubezpieczenie podróżnych i bagażu. W okresie świątecznym wyjazdy do Polski praktycznie każdego dnia. **Nasz adres: 5, Rue Turbigo - 75001 Paris - tel. 45.08.12.25.**

* * *

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

* Szukam korepetytorki(-ra) z j. włoskiego. Tel. 42.25.40.43. w godz. 18.00-21.00)

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie de Lilas). Informacje tel. 49.83.90.94

Praca

* Firma BAUMAN poszukuje elektryka i ślusarza z ważną kartą pobytu i znajomością j.francuskiego. Telefonować w godz. biurowych. Tel. 28.26.95.28. Fax 28.26.95.29.

Bal Sylwestrowy

* **Koło Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów** organizuje Bal Sylwestrowy. Rezerwacja tel. 47.63.10.92.

* * *



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI

SPECJALNE WYJAZDY NA BOŻE NARODZENIE

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

CENY JUŻ OD 650 F W OBIE STRONY

Wyjazdy w czwartki i soboty
WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIEŁĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00
w grudniu otwarte od 10.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZALATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery
do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa,
adopcje, kontrakty notarialne, spadki, spra-
wy sądowe we Francji i w Polsce, spro-
wadzenie dokumentów i rodzin, formalności
konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mile FAJANS
106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M° Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00
i 14.00-19.00

Państwo BAFIA serdecznie za-
praszają wszystkich wielbicieli
śnieżnych wakacji do ZAKOPA-
NEGO. W pobliżu zjazdów narci-
arskich oddają do Państwa
dyspozycji nowy dom z ogrze-
waniem. Możliwość posiłków na
miejscu.

JAN BAFIA - OS. PARDALOWKA 15a
34-500 ZAKOPANE.

Tel. (19-48) 165.611.15
Tel. we Francji 27.46.88.54.

* * *

Ofiary na **TYDZIEŃ MIŁOSIER-
DZIA** prosimy przysyłać pod adresem
*Mission Cath. Polonaise - 263bis,
Rue St Honoré - 75001 Paris -
wpłacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając: "Na
Tydzień Miłosierdzia".*

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
1 grudnia 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzka
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróćów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin-Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60583

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



BUTA

W przejmującej ciszy, spowodowanej może padającym śniegiem, a może tylko oniemieniem społeczeństwa, słychać było narastający huk nadjeżdżających czołgów ludowego wojska polskiego. Rozpoczął się czas stanu wojennego, czas hańby armii, która broniła socjalizmu, a nie niepodległości. Dnia 13 grudnia 1981 r. komuniści w wojskowych mundurach wyprowadzili wozy pancerne przeciw narodowi polskiemu, przeciw nadziei na wolność. Mija właśnie kolejna rocznica oddalająca nas wszystkich od czasu *mniej zła*, od czasu pogardy dla aspiracji Polaków, od czasów zgotowanych rodakom przez "generała" Jaruzelskiego i jego kompanów. Właściwie, na dobrą sprawę, należałoby starać się jak najszybciej puścić w loto niepamięć to najbardziej spektakularne osiągnięcie na polskiej drodze do

socjalizmu, ale... nie da się! Niestety, niepoprawni towarzysze i towarzysze broni nie pozwalają, nie dają o sobie zapomnieć, zadziwiająco szybko otrząsając się z szoku po własnej klęsce, odzyskują dobre samopoczucie i butę. A to staje się niezdrowe i jest realnym zagrożeniem. Sporą zasługę w dziele odbudowy nadszarpniętej reputacji komunistów ponoszą samozwańcy, a wielkoduszni obrońcy, którzy w imieniu całego narodu i historii odpuszczają *komusze* winy i grzechy. I nie o tę ich tanią wspaniałomyślność, czy akt łaski chodzi, nawet nie o zaprzędanie ideałów Solidarności, nie o poległych, ale o określony niezbędny mechanizm, konieczny proces, który musi przebiec pomiędzy zaistniałą zbrodnią a możliwością jej przebaczenia. Chodzi tutaj o zasady tak proste, tak podstawowe, że aż łatwo i często zapomniane. Tymczasem, trzeba sobie uświadomić, iż niespełnienie choćby tylko jednego, niezbędnego warunku umożliwiającego przebaczenie win, niweczy sens, wiarygodność całego przedsięwzięcia, prowadzi do *bezkarności*, do dalszej demoralizacji i pogłębienia zła. Przebaczenie nie oznacza nigdy przewartościowania kryteriów zła, istoty zbrodni. Przestępca przestaje faktycznie nim być dopiero wtedy, gdy uświadomi sobie i zaakceptuje własną winę, zrozumie wyrządzoną krzywdę. Nigdy wcześniej nie jest on zdolny odczuć autentycznego

wstydu, żalu, skruchy, wewnętrznej potrzeby zadośćuczynienia, potrzeby poniesienia kary, potrzeby uzyskania przebaczenia. Pomińmy, choćby jedno ogniwo tego łańcucha, a cała reszta rozsypie się i stanie jedynie pustym, fałszywym pozorem. Budowanie nowego państwa, jego ustroju, praworządności, odbudowa poczucia bezpieczeństwa moralnego narodu, jest wykluczone przy odsuwaniu w nieskończoność obrachunków z przeszłością, bez określenia i zrozumienia win, i winnych. W skrajnych warunkach taka prowizorka moralna grozić może rychłymi nawrotami historii. Konstruowanie klimatu zaufania, sprawiedliwości, identyfikacji narodu z państwem będzie zawsze tylko ułudą, jeżeli opiera się na fałszywym wybaczeniu, bez świadomości spowodowanego zła, bez skruchy. Buta - stary, trochę zapomniany wyraz - bardzo trafnie oddaje obecny stan ducha, dobre samopoczucie zbyt wielu byłych komunistów, byłych bojowników stanu wojennego, twórców *bratnich sojuszy*, którzy wciąż jeszcze i coraz bardziej nie są dojrzały do poczucia wstydu, zrozumienia własnych win, a już oczekują rehabilitacji. Niedawno szef sztabu WP oświadczył: *Mamy czyste ręce i sumienia, zawsze służyliśmy ojczyźnie, dochowując wierności przysiędze* - buta, czy brak wglądu? Pogratulować.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Francuscy rolnicy znowu protestują. Parę miesięcy temu, nowe ograniczenia narzuciła im, przyjęta w Brukseli, reforma europejskiej polityki rolnej. Tym razem, zagrożenie płynie zza Oceanu. Amerykanie żądają, aby Europa, w tym także i Francja, ograniczyła subwencjonowaną produkcję roślin oleistych oraz zmniejszyła eksport swych produktów spożywczych. To głównie jest przedmiotem rokowań GATT, o których tyle się teraz mówi i które są pierwszym rozdziałem wielostronnych negocjacji na temat liberalizacji światowej wymiany handlowej. Bardzo wiele państw zachodu, przeżywających obecnie kryzys i recesję, spodziewa się, że szczęśliwe zakończenie tych negocjacji zwanych Uruguay Round przyniesie ożywienie ekonomii międzynarodowej i poprawę w takich dziedzinach jak na przykład bezrobocie.

Ale warunkiem podpisania Uruguay Round jest układ rolny GATT. Francuskie rolnictwo uchodzi za najlepsze i najwydatniejsze w Europie. Ale tu i ówdzie słychać głosy, że niedługo to potrwa. Chłopi Francji skarżą się na spadek cen produktów rolnych, na nadmierny import żywności z Europy

środkowo-wschodniej, na zmniejszenie budżetu rolnictwa na rok przyszły, na reformę... Jest prawdą, że w roku 1950 we Francji pracowało 3 mln. rolników i że dziś jest już ich tylko milion. 100 tysięcy z nich od 1984 roku boryka się z ogromnymi trudnościami. Ich zarobki spadły średnio o 30%. Wielu zarabia poniżej minimalnej pensji gwarantowanej, a zarobki te z natury są nieregularne.

Można by powiedzieć, że francuskie rolnictwo płaci obecnie za sukces ostatnich 30 lat, w ciągu których przede wszystkim dzięki modernizacji, wydajność ziemi wzrosła aż czterokrotnie. Ekspertci twierdzą, że dla wyżywienia wszystkich Francuzów i pobudzenia handlu zagranicznego wystarczy 300 tysięcy doskonale pracujących gospodarstw. Tymczasem jest ich w tej chwili około 850 tysięcy, czyli prawie 3 razy za dużo. Ale dostosowanie liczby aktywnych gospodarstw do realnych potrzeb pociągnęłoby za sobą redukcję ludności zatrudnionej w rolnictwie oraz pogłębienie trwającego już od lat bardzo niebezpiecznego procesu. Tylko z powodu dotychczasowej likwidacji gospodarstw gorzej prosperujących, 45% francuskiego terytorium przekształciło się w nieużytki pokryte ostami i chwastami. Trwa *exodus* ze wsi. W konsekwencji, zanika cała cywilizacja rolnicza, likwidowane są wiejskie szkoły,

sklepy, przychodnie lekarskie. Jednocześnie pojawia się problem równowagi i pytanie, czy 80% francuskiego społeczeństwa będzie mogło wyżyć na 20% terytorium.

Jeżeli w Europie egzystować będzie zamiast 11 tylko 5 mln rolników - ostrzeżę przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors - pozostawimy naszym dzieciom świat, w którym nie sposób będzie żyć.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Nowak siedzi od rana nad brzegiem rzeki i łowi ryby. Niestety, dzień mija, a ryba nie bierze. Obok niego usadowił się jakiś chłopiec i co chwilę wyciąga dorodną sztukę. Nieszczęsny Nowak nie wytrzymał. Zaciskając pięści podchodzi do chłopca i cędzi przez zęby:

- A zadanie domowe już odrobiłeś?

☆☆☆☆☆